

KATARZYNA GRZYBOWSKA
Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego
Ośrodek Badań nad Kulturami Pamięci
ORCID: 0000-0002-5289-4734

NIE-MIEJSCA PAMIĘCI I GRZEBALISKA W MATERIAŁACH ALERTU ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO Z 1965 ROKU

NON-SITES OF MEMORY AND BODY DISPOSAL PITS IN THE MATERIALS OF THE 1965 CALL TO ACTION OF THE POLISH SCOUTING AND GUIDING ASSOCIATION

Abstract

The article presents the concept of a non-site of memory (*non lieux de la mémoire*) in relation to the materials created as the result of the First Alert of the Polish Scouting Association, the country-wide scouting reconnaissance that took place in 1965. Following Roma Sendyka, the concept of a non-site of memory should be understood as referring to sites directly related to genocide or mass murders that have not received the status of memorial sites. Although they have not been sanctioned by the powers (government, authorities, museums), the memory of them is present in local communities. Vernacular ways of describing non-sites of memory are crucial for their understanding as a concept of historical and anthropological thinking. An important element of the description of non-memorial sites is the way of conceptualising and naming body disposal pits that have not been turned into burial places. The article contains a description of the scouting action and an analysis of how in 1965, 20 years after the war, the scouts described and marked such places. Considerations on the topographically defined notion of a non-place of remembrance are based on the research material of reports prepared by the teams that took part in the action.

Key words: non-site of memory, alert (call-to-action), body disposal pit, grave, scouts

Słowa kluczowe: nie-miejsce pamięci, alert, grzebalisko, grób, harcerze

Jeśli po drugiej wojnie światowej wschodnioeuropejska kultura cmentarna znalazła się w stanie implozji¹, wpływ na to miał nie tylko industrialny charakter obozów śmierci z wpisaną weń technologią pozbywania się ciał, ale również ogromna ilość nieoznakowanych, zawierających ludzkie szczątki grzebalisk zlokalizowanych w sąsiedztwie – między innymi polskich – miejscowości lub w nich samych: pod płotem, na polu sąsiada czy w okolicznym lesie. W przeciwieństwie do cmentarzy nie były to wydzielone miejsca pochówku ciał zmarłych lub ich prochów zorganizowane według określonych reguł kulturowych, rytualnych formuł, zaś względem złożonych w nich szczątków ludzkich nie przeprowadzono żadnego obrzędu grzebalnego – nie zostały pogrzebane², a jedynie ukryte, wyrzucone³. Niespotykana wcześniej liczba takich miejsc, ich bliskie sąsiedztwo oraz nierzadko brak wiadomości dotyczących personaliów ofiar, a zapewne również ich ewentualna obcość etniczna znacząco utrudniały wpisanie tych miejsc w cechującą cmentarze sferę *sacrum* czy zastosowanie względem nich tradycyjnych praktyk komemoratywnych. Za Claudem Lanzmannem i Romą Sendyką nazywam takie miejsca nie-miejscami pamięci. Lanzmann użył tego terminu w jednym z wywiadów poświęconych Shoah, nawiązując do „miejsc pamięci” Pierre’a Nory. Dodając do terminu Nory przedrostek „nie-”, szukał języka opisu opustoszałych terenów nieoznaczonych miejsc po obozach koncentracyjnych, które nie w pełni funkcjonują w porządku teraźniejszości, gdyż sposób ich postrzegania sytuuje je w tragicznej przeszłości: stają się omijanymi przez ludzi polanami, porzuconymi krajobrazami. W rozwijanym później tekście „Pryzma – zrozumieć nie-miejsce pamięci”⁴ Sendyka definiuje je jako miejsca bezpośrednio związane z historycznymi kataklizmami (masowe bądź indywidualne groby, miejsca tortur, straceń, kaźni) oraz z ludobójstwem (opuszczone, zdewastowane świątynie, place, budynki). Miejsca te nie doczekały się upamiętnienia lub też zostały upamiętnione jedynie częściowo, niekiedy błędnie, w sposób niepozwalający na identyfikację masowych mogił. Pomimo braku odgórnie narzuconej narracji upamiętniającej, funkcjonują one w pamięci lokalnej: świadkowie mordów przekazują informacje kolejnym pokoleniom, niekiedy snują opowieści podczas rodzinnych spacerów, jednak nierzadko dzieje się to nie

¹ Przez implozję kultury cmentarnej rozumiem tu spowodowane brakiem możliwości identyfikacji i pochówku zmarłych zaniechanie praktyk komemoratywnych na masową, niespotykaną dotąd skalę. Łączy się ono z utratą podmiotowości ofiar, których ciała uległy dezintegracji lub zostały zdeponowane/ukryte zbiorowo w nieoznakowanych dołach. Zob. Przemysław Czaplinski, Małgorzata Quinkenstein, Robert Traba, „Cmentarz”, w *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Robert Traba (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2014), 79–84.

² Zob. Roma Sendyka, *Poza obozem. Nie-miejsca pamięci – próba rozpoznania* (Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2021), zwłaszcza rozdział piąty: „Doły, groby, tanatocenoza”, oraz Giorgio Agamben, *Co zostaje z Auschwitz. Archiwum i świadek* (Warszawa: Sic!, 2008).

³ Martin Pollack, *Skażone krajobrazy*, przeł. Karolina Niedenthal (Wrocław: Wydawnictwo Czarne, 2014); Patrick Desbois, *The Holocaust by Bullets: A Priest's Journey to Uncover the Truth behind the Murder of 1.5 Million Jews* (New York: Palgrave Macmillan, 2009).

⁴ Roma Sendyka, „Pryzma – zrozumieć nie-miejsce pamięci (*non-lieux de mémoire*)”, *Teksty Drugie* 1–2 (2013): 323–344.

wprost, lecz przez przemilczenia, zakazy, gesty. Według obserwacji Sendyki nie-miejsca pamięci łączy duży potencjał wywoływania reakcji afektywnych⁵ oraz fakt, że ich ewentualne upamiętnienie może być niewygodne dla lokalnej społeczności, zagrażać jej symbolicznie, godzić w jej tożsamość.

W ramach realizowanego pod kierunkiem Sendyki interdyscyplinarnego projektu „Nieupamiętnione miejsca ludobójstwa i ich wpływ na pamięć zbiorową, tożsamość kulturową postawy etyczne i relacje międzykulturowe we współczesnej Polsce”⁶ na podstawie intensywnych porównawczych badań wybranych nie-miejsc pamięci dowiedziono, że pomimo braku upamiętnień, a może właśnie za jego sprawą, sąsiedztwo niebędących cmentarzami „grzebalisk” zawierających ludzkie szczątki i prochy wywiera wpływ na tożsamość lokalnej społeczności i prowadzi do wykształcenia przez nią oddolnych sposobów wypierania lub przepracowywania trudnej pamięci. Mianem „grzebalisk” nazywano w projekcie miejsca zagrzebania zwłok, które nie zostały pochowane w zgodzie z żadnym rytuałem religijnym lub świeckim i nie zostały potraktowane z szacunkiem, jaki kulturowo przynależy ciałom chowanym w grobie – zostały raczej zagrzebane niż pogrzebane w ziemi, a czynność ta miała na celu ukrycie śladów dokonanego mordu lub funkcje higieniczne. Istnienie w danym miejscu grzebalisk okazało się ważnym wyznacznikiem nie-miejsc pamięci⁷, kluczowym faktem, z którym przychodzi się mierzyć osobom zamieszkującym w ich sąsiedztwie oraz jedną z najważniejszych kategorii wernakularnego opisu. Sendyka wskazuje, że podczas badań terenowych prowadzonych w latach 2016–2020 najczęstszym terminem, jaki od mieszkańców okolic nie-miejsc pamięci słyszeli zaangażowani w projekt badacze, było opisowe określenie „miejsce, gdzie leżą Żydzi”⁸. Fakt wykorzystywania deskryptywnego określenia znaczącej kategorii miejsc, z którymi badana grupa styka się na co dzień wskazuje na istnienie znaczącej luki słownikowej. Jej istnienie na poziomie refleksji naukowej odzwierciedla sytuację panującą w terenie, wokół opisywanych miejsc, które nienazwane są w ten sposób dodatkowo omijane. Jednocześnie, obrazując problemy lokalnych wspólnot, ich strategię wyparcia oraz potrzeby, język wernakularny staje się szczególnie ważnym terenem refleksji podczas badań nie-miejsc pamięci.

Sz szczególnie znaczącą, wartą analizy kwestią jest również proces przekształcania miejsc związanych z masowymi mordami z czasów drugiej wojny świa-

⁵ Sendyka wskazuje na ich „trudną do zracjonalizowania aurę afektywną”. Sendyka, *Pryzma*, 326.

⁶ W ramach projektu powstały między innymi poświęcone nie-miejscom pamięci publikacje: *Nie-miejsca pamięci. Elementarz*, red. Karina Jarzyńska, Maria Kobielska, Jakub Muchowski, Roma Sendyka, Aleksandra Szczepan (Kraków: Ośrodek Badań nad Kulturami Pamięci, 2017); *Nie-miejsca pamięci (1). Nekrotopografie*, red. Roma Sendyka, Maria Kobielska, Jakub Muchowski, Aleksandra Szczepan (Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2020); *Nie-miejsca pamięci (2). Nekrotopologie*, red. Roma Sendyka, Aleksandra Janus, Karina Jarzyńska, Kinga Siewior (Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2020).

⁷ Sendyka wskazuje, że fakt, iż grzebaliska nie są grobami, stanowi w refleksji nad nie-miejscami pamięci kwestię zasadniczą, decydującą o sposobie ich postrzegania oraz o ich funkcjonowaniu w ramach lokalnych kultur pamięci. Sendyka, *Poza obozem*, 185–186.

⁸ Sendyka, *Poza obozem*, 196–197.

towej w miejsca lub nie-miejsca pamięci. Wydaje się, że jedynie obserwacja procesu niepamięci (będącego nie przeciwieństwem pamięci, ale raczej spychaniem w sferę niewypowiadaną i omijaną)⁹ w jego długim trwaniu i zależnościach od sytuacji prawnej i politycznej może umożliwić pełne diagnozowanie czynników decydujących o rezygnacji z upamiętnienia zmarłych i odbycia rytuałów pogrzebowych.

Liczne nieoznaczone lub nieupamiętnione grzebaliska, kształtując pamięć w wymiarze lokalnym, w sposób zasadniczy wpływają na dyskusje na temat Holokaustu, nastawienia i stosunki polsko-żydowskie w powojennej Polsce. Dlatego włączając się w dyskusję na temat kluczowych pojęć myślenia historycznego, postuluję, by do ich słownika wprowadzić pojęcia „nie-miejsce pamięci” oraz „grzebalisko”. Jak wykazuje Sendyka, fenomeny te należy badać, poświęcając szczególną uwagę ich lokalnemu charakterowi i wsłuchując się w cytaty z języka wernakularnego.

1965 – PIERWSZY ALERT ZHP

Dostęp do powstałej oddolnie dokumentacji dotyczącej nie-miejsc pamięci¹⁰ jest niestety ograniczony, co wynika z samej definicji takich miejsc. Szczególny zbiór dokumentów stanowią w tym kontekście materiały powstałe w ramach Pierwszego Alertu Związku Harcerstwa Polskiego (dalej jako ZHP)¹¹, który odbył się w 1965 roku i stanowił etap tworzenia przez Radę Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa (dalej ROPWiM) ewidencji miejsc pamięci narodowej¹².

⁹ Roma Sendyka, „Niepamięć albo o sytuowaniu wiedzy o formach pamiętania”, *Teksty Drugie* 6 (2016): 250–267.

¹⁰ W badanych w projekcie miejscach funkcjonowali „strażnicy pamięci”, którzy nierzadko wbrew lokalnej wspólnoty dbali o zachowanie i przekazanie informacji o ofiarach, często dążyli też do ich upamiętnienia. Ich mająca charakter jednostkowy praca na rzecz pamięci nie stanowi tematu niniejszego artykułu. Na ten temat zob. *Nie-miejsca pamięci (1). Nekrotopografie i Nie-miejsca pamięci (2). Nekrotopologie*.

¹¹ Ogólnopolski zwiad ZHP z 1965 roku, nazywany też „Harcerskim Alertem Zwycięstwa”, stanowił inaugurację serii cyklicznych, krótkotrwałych akcji, podczas których zrzeszona w ZHP młodzież wykonywała rozkazy wydane przez Naczelnika. Następne akcje miały hasła i cele odmienne od pierwszego (m.in. troska o las, akcje sportowe, ale też tworzenie lokalnych izb pamięci), choć wątek dbałości o miejsca pamięci narodowej był przypominany jako dodatkowe, poboczne zadanie. O alercie jako akcie społecznego poruszenia i poruczenia wywołanego przez nie-miejsca pamięci piszę w artykule Katarzyna Grzybowska, „Alert harcerski 1965: poruszenie i poruczenie”, w *Nie-miejsca pamięci (2). Nekrotopologie*, red. Roma Sendyka, Aleksandra Janus, Karina Jarzyńska, Kinga Siewior (Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2020). Zob. też *Na szlakach walki. Harcerski alert zwycięstwa* (Warszawa: Wydawnictwo Harcerskie, 1965); Janusz Syrokowski, „Pierwszy alert”, *Harcerstwo. Miesięcznik Związku Harcerstwa Polskiego* 10/11 (1972): 76–87.

¹² Zob. Lesław M. Bartelski, *Pamięć żywa* (Warszawa: Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, 1977); *Pamięć wiecznie żywa. 40 lat działalności Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa 1947–1987* (Warszawa: Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, 1988).

Podczas nazywanej Alertem trzydniowej akcji przebiegającej w atmosferze szczególnej gotowości Komenda Główna ZHP postawiła przed drużynami harcerskimi dwa zadania. Pierwszym z nich było odnalezienie i zewidencjonowanie w formie krótkiego opisu i szkicu terenowego upamiętnionego lub nieupamiętnionego „miejsca związanego z walką narodu polskiego przeciwko okupantowi hitlerowskiemu w okresie drugiej wojny światowej”¹³ / „miejsca walki lub męczeństwa”¹⁴. W ramach drugiego zadania harcerze mieli wypisać najważniejsze ich zdaniem inwestycje zbudowane w rejonie ich drużyny w ciągu dwudziestu lat istnienia PRL. Materiał badawczy meldunków ZHP pozwala na wskazanie i analizę wynikających z istnienia luki terminologicznej strategii językowych stosowanych przez biorące udział w akcji drużyny harcerskie. Analiza zarchiwizowanych kart¹⁵ pozwala rzucić światło na nie-miejsca pamięci jako obiekty procesualne, oświetlić jeden z kluczowych momentów ich trwania: gdy wśród lokalnej wspólnoty żyją jeszcze bezpośredni świadkowie zdarzeń, a jednocześnie w procesie pamiętania funkcjonować zaczyna nowe pokolenie, które wojnę zna jedynie z opowieści. 1965 rok może być zatem rozpatrywany jako czas, w którym dochodzi do znaczącego przesunięcia między dotychczas dominującą pamięcią indywidualną a pamięcią zbiorową i kulturową, która powstaje w procesie lokalnej transmisji międzypokoleniowej. Dwadzieścia lat po wojnie do głosu zaczyna dochodzić nowe pokolenie młodzieży, ale dwie dekady to również czas, w którym zawierająca grzebaliska ziemia ulega zablźnieniu, nierówności terenu wyznaczające doły, w których zdeponowano ciała, stają się mniej widoczne, a oddolnie postawione przez świadków znaki i drogowskazy mające wskazywać miejsca zagrzebania zwłok, jak drewniane krzyże, tabliczki z wrytymi danymi i inne znaki orientacyjne, próchnieją i przestają być czytelne. To moment, w którym należałoby je wymienić na trwałe, zapewne kamienne, przygotowane w wyniku konsensusu społecznego i w oparciu o środki publiczne nagrobki, pomniki i tablice informacyjne lub (a może, jak zdają się wskazywać badane meldunki, również¹⁶) podjąć prace ekshumacyjne w celu zbadania zbrodni i przewiezienia zwłok na cmentarze. 1965 rok wyznacza

¹³ Dokładnie tymi słowami opisywane w artykule miejsca zostały określone na dołączonej do rozkazu Naczelnika ZHP karcie opisu zadań. Dokumenty zostały rozesłane niemal wszystkim działającym w kraju drużynom harcerskim w zapieczętowanych kopertach, które miały być otwarte w dniu rozpoczęcia akcji. Archiwum Muzeum Harcerstwa (AMH), CI8.1. *akta centralne 1956–1989. I Alert „Harcerski wiosenny alert zwycięstwa”*.

¹⁴ Taki termin występował jako nagłówek na rozesłanych harcerzom do wypełnienia i odesłania kartach meldunku. Choć nie padało w samym rozkazie, można przyjąć, że sformułowanie to oddziaływało na harcerzy, którzy podczas akcji zajmowali się przecież w dużej mierze zdobywaniem informacji potrzebnych do wypełnienia karty stanowiącej główny efekt ich pracy.

¹⁵ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN), GK 195/... *Alert ZHP*. Poszczególnym województwom przyporządkowano osobne, wyrażone cyfrą rzymską sygnatury. W ich skład wchodziły teczki podzielone ze względu na poszczególne powiaty.

¹⁶ W meldunkach harcerskich drużyny niejednokrotnie postulują wykonanie upamiętnienia w miejscach wcześniej przeprowadzonej ekshumacji, z których zwłoki ofiar zostały wywiezione. Wydaje się, że fakt zdeponowania ciał w danym miejscu wskazuje w oczach harcerzy na konieczność jego upamiętnienia. Może to przywołać na myśl dzisiejszą

obchody dwudziestolecia PRL, a zatem okazję do wskazania inwestycji powstałych w kraju po zakończeniu okupacji hitlerowskiej. W tym kontekście działania wojenne i powstańcze ukazywane są jako forma bohaterstwa i poświęcenia służąca budowie państwa socjalistycznego¹⁷. Wypisywane przez harcerzy na karcie meldunku w ramach wykonania drugiego zadania alertowego najważniejsze inwestycje PRL nie tylko symbolicznie przesłaniają grzebaliska¹⁸, ale też, dowartościowując swoim istnieniem sens czynu zbrojnego, jakim była walka z okupantem, sankcjonują wzmocnienie matrycy stanowiącej względem ofiar drugiej wojny światowej sito pamięci¹⁹, zgodnie z którą walka, siła, sprawczość i działanie, przypisywane polskim członkom podziemia, stawiały ich wyżej względem stereotypowo kojarzonych z biernością ofiar żydowskich. Rok 1965 to również data ekranizacji *Barw walki* Mieczysława Moczara²⁰ i czas wzmocnienia się frakcji „partyzantów” w procesie zdobywania faktycznej władzy w PRL.

„NA MIEJSCU STRACEN – W DOŁACH NALEŻY ZROBIĆ NATURALNE CMENTARZYSKO”²¹

Jak wspominał wyżej, podczas alertu poszczególne drużyny wypełniały karty meldunków, krótko charakteryzując odnalezione miejsce, szkicując mapkę, na której było ono ukazane, oraz sugerując, co powinno stać się z tymi spośród miejsc, które nie zostały dotychczas upamiętnione. W celu ograniczenia obszaru poszukiwań poszczególnych drużyn oraz uniknięcia sytuacji, w której obszary prowadzonych zwiadów będą się pokrywać, wprowadzono zasadę stanowiącą, że drużyny funkcjonujące w miastach mają realizować zadania alertu w rejonie swojej szkoły, zaś wiejskie w promieniu ośmiu kilometrów od miejsca spotkań

refleksję nad ekshumowanymi grzebaliskami, w których mimo przewiezienia ciał, znajdują się często fragmenty zwłok, DNA ofiar.

¹⁷ O tym, że taka była wymowa propagandowa Alertu harcerskiego z 1965 roku zob. m.in. Syrokowski, *Pierwszy alert*. Na dość dużą skuteczność polityczną przedsięwzięcia wskazują wyniki ankiet przeprowadzonych wśród biorących udział w akcji harcerzy przez Ośrodek Badań Psychopedagogicznych ZHP. Harcerze wskazywali w nich między innymi cele alertu – obok konieczności pamiętania o bohaterach walk wskazywali, że poświęcenie walczących Polaków sprawiło, że oni sami, jako kolejne pokolenie, mogą żyć w pokoju. Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), 21/1101/153, *Komenda kieleckiej chorągwi im. S. Żeromskiego Związku Harcerstwa Polskiego w Kielcach. Alert kieleckiej chorągwi Z.H.P. – sprawozdania, instrukcje*.

¹⁸ Zob. Aleksandra Szczepan, Kinga Siewior, „Nekrokartografia: topografie i topologie rozproszonej Zagłady”, *Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej* 25 (2019).

¹⁹ W kontekście działania tej matrycy w PRL w latach sześćdziesiątych por. Calderón Aránzazu Puerta, Tomasz Żukowski, „Narracja narodowo-kombatancka versus wątek żydowski w kinie polskim lat sześćdziesiątych”, w *Rok 1966. PRL na zakręcie*, red. Katarzyna Chmielewska, Grzegorz Wołowicz, Tomasz Żukowski (Warszawa: Instytut Badań Literackich, 2014), 221–254.

²⁰ Grzegorz Wołowicz, „«Barwy walki» i polska droga do socjalizmu”, w *Rok 1966. PRL na zakręcie*, red. Katarzyna Chmielewska, Grzegorz Wołowicz, Tomasz Żukowski (Warszawa: Instytut Badań Literackich, 2014), 39–68.

²¹ *AIPN GK 195/VIII/12, Alerty ZHP*, województwo lubelskie, powiat lubelski, k. 85.

drużyny. W związku z liczebnością organizacji oraz faktem, że drużyny harcerskie funkcjonowały w 1965 roku niemal w każdej szkole podstawowej (w niektórych szkołach była więcej niż jedna drużyna)²² nie do uniknięcia były jednak sytuacje, w których jedno miejsce stawało się obiektem zainteresowania większej liczby drużyn. I tak aż czternaście spośród zgromadzonych przez Kwaterę Główną ZHP kart meldunkowych z powiatu lubelskiego dotyczy Lasu Krępieckiego zlokalizowanego kilka kilometrów od Lublina i obozu koncentracyjnego na Majdanku, miejsca straceń różnych grup ofiar, w tym Żydów z getta szczątkowego na Majdanie Tatarskim, i zakopywania ciał osób zamordowanych w obozie. W swoich meldunkach większość drużyn traktuje Las jako miejsce upamiętnione i znajdujące się w dobrym lub zadowalającym stanie, konstatując istnienie na największej leśnej polanie pomnika ofiar²³. Część grup dołącza do meldunku szkic monumentu, a nawet jego zdjęcia. Na tle zgromadzonej przez harcerzy dokumentacji na temat Lasu szczególne wrażenie robi meldunek prezentowany na ilustracjach 1 i 2²⁴, którego autorzy jako jedyni przenoszą swoją uwagę z pomnika na jego otoczenie. Opisuując stan miejsca, drużyna wymienia obok pomnika „doły, w których znajdują się jeszcze prochy i kości ludzkie”. Na zamieszczonej w meldunku mapie widać, że lokalizacja „wspólnych mogił” – jak na mapie zaznaczono „doły” – nie pokrywa się z istniejącym upamiętnieniem. Do raportu dołączono dodatkowo spisana ręcznie na jedenastu stronach relację bezpośredniego świadka zbrodni, młynarza Romana Podolskiego. Wśród pozostawionych przez świadka zapisków powtarza się informacja, że w różnych częściach Lasu Krępieckiego zostały rozrzucone zwłoki ludzkie²⁵, można zatem zakładać, że relacja strażnika pamięci sprowokowała harcerzy do refleksji nie tylko nad pomnikiem, ale również częścią lasu pozostałą poza jego obszarem. Zapytani o potencjalne upamiętnienie harcerze wskazują, że „na miejscu straceń – w dołach należy zrobić naturalne cmentarzysko”²⁶. Kenotaficzne upamiętnienie okazuje się według autorów wybranego i wyjątkowego na tle pozostałych raportu niewystarczające w kontekście obecności w sąsiedztwie nieobjętych nim licznych szczątków ludzkich. Meldunek nie podaje dodatkowych wskazówek, które mogłyby objaśnić zastosowane przez młodzież określenie „naturalne cmentarzysko”. Wyraźnie odróżniająca się od sformułowania „cmentarz” formuła „cmentarzysko” zdaje się nieść ze sobą pewną zakrawającą o magiczność dawność i posepność, a także pozainstytucjonalność. Może mieć też związek z faktem, że większość ofiar zagrzebanych w istniejących w lesie dołach nie była katolikami. „Cmentarzysko” nie musi być jednak konotowane z ofiarami ludzkimi. Jak podaje PWN, może również oznaczać „miejsce, gdzie gromadzi

²² Archiwum Akt Nowych (AAN), 747. Ministerstwo Oświaty w Warszawie. Gabinet Ministra. ZHP – rozwój i zadania propagandowo-wychowawcze w roku szk. 1965/66. Notatka służbowa dla ministra. 1966.

²³ Pomnik powstał w 1960 roku, więc w czasie trwania akcji miał jedynie 5 lat, nie dziwi zatem jego, podkreślany w meldunkach, dobry stan.

²⁴ AIPN GK 195/VIII/12, Alerty ZHP, województwo lubelskie, powiat lubelski, k. 85, 84.

²⁵ Roman Podolski, „Moje wspomnienia”, materiały niepublikowane.

²⁶ AIPN GK 195/VIII/12, Alerty ZHP, województwo lubelskie, powiat lubelski, k. 85.

się stare, zniszczone przedmioty”²⁷. Taki sposób rozumienia terminu wpisywałby się w stawianą przez Sendykę tezę o ciągnącej się po wojnie, zaczerpniętej z przedwojennego antysemityzmu oraz propagandy sprawców tendencji do dehumanizacji ofiar²⁸. Witold Doroszewski²⁹ definiuje cmentarzysko jako „wielki, rozległy cmentarz”, ale też jako „prehistoryczny cmentarz pogański”. Zastosowane określenie może zatem wskazywać zarówno na powiązanie ze stereotypem Żyda-obcego, jak i z bezrytualnością aktu zagrzebania ciał. Epitet „naturalne” może wskazywać tak na dziki charakter pochówku, na pewną „naturalność”, faktyczność jego istnienia, która powinna być uznana, czy też odzwierciedlać (pewnie nie w pełni uświadomiony) sposób postrzegania przez harcerzy zawierającego szczątki ludzkie fragmentu leśnego krajobrazu jako organicznej („naturalnej”) całości³⁰. Postulowaną przez harcerzy etyczną konieczność „zrobienia” cmentarzyska byłabym zatem skłonna czytać jako impertyw uznania istnienia grzebaliska i jakiejś formy jego oznaczenia, jednak bez wprowadzenia zasadniczych ingerencji w leśny ekosystem³¹.

DANE DOTYCZĄCE ZNALEZIONEGO MIEJSCA WALKI LUB MĘCZENSTWA	
1. Rodzaj obiektu <i>Las Karpulski</i> <i>Mojdlaute</i>	4. Działki nazwa: <i>las Karpulski</i> adres: <i>700 m</i> właściciel: <i>700 m</i>
2. Dane historyczne <i>Przez las Karpulski, w kierunku lasu, w 1944 roku, żołnierze Armii Czerwonej znaleźli szczątki żołnierzy niemieckich. Według relacji świadków, w tym miejscu, w 1944 roku, Niemcy zlikwidowali ciała poległych żołnierzy, w tym: 1. żołnierze niemieccy, 2. żołnierze niemieccy, 3. żołnierze niemieccy, 4. żołnierze niemieccy, 5. żołnierze niemieccy, 6. żołnierze niemieccy, 7. żołnierze niemieccy, 8. żołnierze niemieccy, 9. żołnierze niemieccy, 10. żołnierze niemieccy.</i>	5. W jakim stanie znajduje się miejsce <i>Są to szczątki żołnierzy niemieckich, którzy polegli w czasie wojny. W miejscu tym znajdują się szczątki żołnierzy niemieckich, którzy polegli w czasie wojny.</i>
3. Dokładne określenie miejsca obiektu: Miejscowość: <i>Las Karpulski</i> Ulica: <i>Karpulski</i> Gromada: <i>Karpulski</i> Powiat: <i>Karpulski</i> Województwo: <i>Lubelski</i>	6. Kto się nim opiekuje (opracowanie patronat) <i>Komenda Ochotniczej Straży Pożarnej z B.O.S.10</i>
7. Jeżeli obiekt jest zniszczony, co według Was powinno się tam zrobić <i>Na cmentarzu (zob. powyżej) znajdują się szczątki żołnierzy niemieckich, którzy polegli w czasie wojny. W miejscu tym znajdują się szczątki żołnierzy niemieckich, którzy polegli w czasie wojny.</i>	8. Czy można by wykonać we własnym zakresie, czy też potrzebna jest pomoc doradców <i>Powinno być wykonane</i>
UWAGI:	

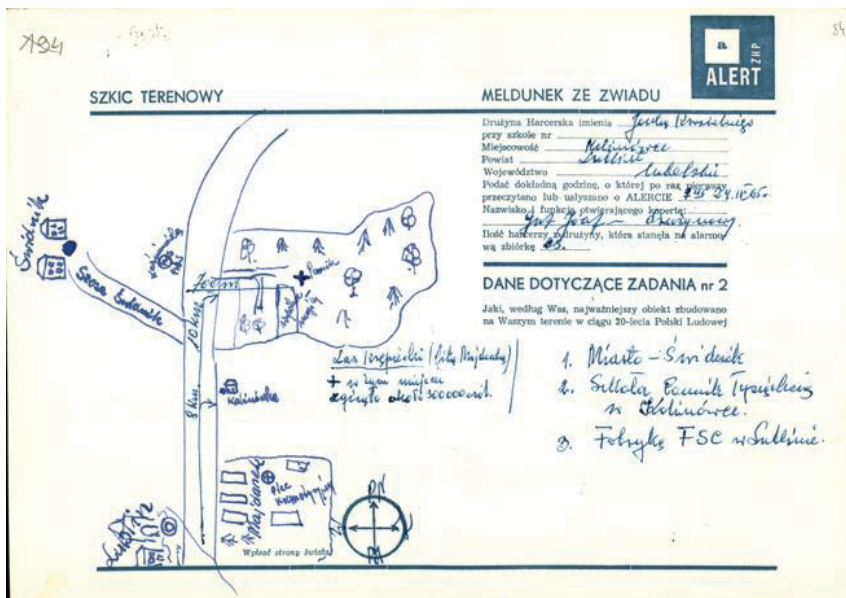
²⁷ Słownik języka polskiego PWN (Warszawa: PWN, 2007), s.v. „cmentarzysko”.

²⁸ Sendyka, *Poza obozem*, 218–224.

²⁹ Słownik języka polskiego, red. Witold Doroszewski (Warszawa: Polska Akademia Nauk, 1958–1969), s.v. „cmentarzysko”.

³⁰ Drogą rozumienia zaproponowanego określenia byłoby spojrzenie „antropo-de-centryczne”, na które w swoich rozważaniach, za J.J. Cohenem, wskazuje Sendyka, zob. Sendyka, *Poza obozem*.

³¹ Ekologiczne podejście do ludzkich grzebalisk proponuje Ewa Domańska w artykule Ewa Domańska, „The Environmental History of Mass Graves”, *Journal of Genocide Research* 22, nr 2 (2020): 241–255.



Ilustracje 1, 2. Meldunek z Lasu Krępieckiego. AIPN GK 195/VIII/12, Alerty ZHP, województwo lubelskie, powiat lubelski, k. 85, 84.

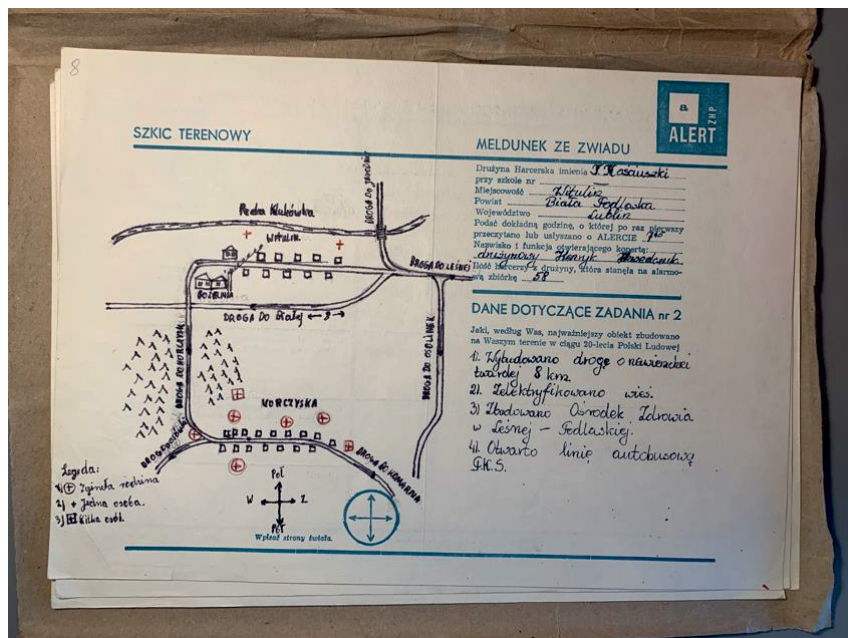
Analizowany meldunek ma charakter wyraźnie topologiczny. Autorzy szkicu chcieli wskazać zależności między Lasem Krępieckim a jego otoczeniem, mniejszą wagę przykładając do zachowania proporcji przestrzennych. Oddalony od Lasu o (jak zresztą notuje raport) 8 kilometrów obóz koncentracyjny na Majdanku został umieszczony na szkicu, choć z racji odległości i skali nie powinien się na nim znaleźć. Harcerze chcieli jednak, jak się domyślamy, wskazać powiązanie obozu z Lasem Krępieckim³², zaznaczając przy tym szosę, którą przemierzały kolumny ofiar i samochody wiozące zwłoki. Na mapce wyróżniono również budynek znajdujący się we wsi Kalinówka reprezentujący zapewne szkołę, z której harcerze wyruszyli na zwiad, oraz zbudowane przez PRL miasto Świdnik stanowiące powód do dumy władz komunistycznych.

GRZEBAŁISKA W MELDUNKACH ZHP

Na szkicowych mapach wchodzących w skład analizowanych doniesień alertowych, choć wiele z nich jest przygotowywanych z wykorzystaniem przekazywanych w harcerstwie zasad opracowywania szkiców terenowych, trudno

³² Las stanowił miejsce egzekucji, ale również wywozu i deponowania ciał osób zamordowanych w obozie na Majdanku. Zob. Katarzyna Grzybowska, „Krępiec. Resztki ludzkie w peryferyjnym lesie”, w *Nie-miejsca pamięci (1). Nekrotopografie*, red. Roma Sendyka, Maria Kobielska, Jakub Muchowski, Aleksandra Szczepan (Warszawa: Instytut Badań Literackich, 2020).

doszukiwać się większych prawidłowości dotyczących sposobu oznaczania grzebalisk. Przypisywany grobom zbiorowym znak umowny **□ Br.mog.** nie jest wykorzystywany, harcerze stosują raczej oznaczenia punktowe w postaci iksów, krzyżyków, zakolorowanych lub niezakolorowanych kropek i prostokątów, ewentualnie oznaczeń literą „G” (grób) i „M” (mogiła lub miejsce). Często pojawiają się również prostokąty z krzyżykiem, których układ przywodzi na myśl katolicki cmentarny nagrobek³³. W rejonie alertu z Wituliny i Korczysk (woj. lubelskie, pow. biały) ³⁴ ofiarami okupanta padły niektóre rodziny oraz partyzanci. W legendzie wchodzącej w skład meldunku mapy harcerze zaproponowali systematykę miejsc straceń według liczby zagrzebanych ofiar oraz ich związków rodzinnych (il. 3): doły jednoosobowe oznaczono krzyżykami, wieloosobowe krzyżykami wpisanymi w kwadrat, zaś miejsca zagrzebania rodzin oznaczono krzyżykami wpisanymi w okrąg. Taka próba systematyki przywodzi na myśl zarówno powojenne robocze mapy i próby systematyki, na które wskazywał Henryk Grynberg³⁵, jak i współczesne dyskusje terminologiczne wokół pojęcia „mogiła zbiorowa”.



Ilustracja 3. Meldunek z Wituliny i Korczysk. AIPN GK 195/VIII/4, Alerty ZHP, województwo lubelskie, powiat biały, k. 8.

³³ Zdarza się, że krzyżyki funkcjonują w meldunkach jako oznaczenie grzebalisk żydowskich, jednak wydaje się, że zdarza się to rzadziej niż w przypadku ofiar o innej przynależności religijnej lub pochodzeniu etnicznym. Podanie dokładnych proporcji wymagałoby dodatkowych badań.

³⁴ AIPN GK 195/VIII/4, *Alerty ZHP, województwo lubelskie, powiat biały*, k. 7.

³⁵ Henryk Grynberg, *Ekipa „Antygonia”* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1965), 44, za: Sendyka, *Poza obozem*.

Większość odnalezionych przez harcerzy miejsc była związana z działalnością partyzancką lub wojenną – stanowiła dowód na czynny udział Polaków i wojsk sowieckich w wyzwoleniu Polski spod okupacji hitlerowskiej. Meldunek z miejscowości Tychówka (woj. koszalińskie, pow. białogardzki) miał dotyczyć „mogiły żołnierza polskiego” zlokalizowanej, jak podają harcerze, w miejscu potyczki. Drużyna zaznacza, że wokół mogą znajdować się kolejne miejsca pochówku, których dokładne wskazanie okazało się jednak podczas alertu niemożliwe. Do meldunku drużyna dołączyła rysunek leśnej mogiły. Nie wiemy, czy jest to widok zastany przez harcerzy, czy może raczej stan po uporządkowaniu przez nich miejsca. Widoczny na rysunku krzyż oraz usypane z ziemi wzniesienie to, jak wynika z meldunków, podstawowy, oddolny sposób oznaczenia miejsc złożenia ofiar.



Ilustracja 4. Rysunek dołączony do meldunku z Tychówki. AIPN GK 195/VI/1, Alerty ZHP, województwo koszalińskie, powiat białogardzki, k. 3.

Opisywane przez Sendykę za Aliną Skibińską obecne w pismach administracyjnych rozróżnienie pozacmentarnych miejsc zagrzebywania zwłok na groby i miejsca, które mimo obecności ludzkich szczątków, nie mają takiego statusu³⁶ jest dostrzegalne również w materiałach alertowych, gdzie padają takie określenia jak „wspólny dół ze zwłokami pomordowanych”³⁷, „miejsce zapomniane”, „miejsce męczeństwa”, obszar na mapie opisany słowami „tu też są

³⁶ Sendyka, *Poza obozem*, 195–196.

³⁷ IPN GK 195/VI/19, *Alerty ZHP, województwo lubelskie, powiat tomaszowski*, k. 90.

zabici”³⁸ czy charakterystyczne „Miejsca las pochowanych ludzi”³⁹. W meldunkach harcerskich dominują co prawda terminy typu „grób” oraz „mogiła”, jednak określenia peryfrastyczne pojawiają się na tyle często, by dowodzić, że utożsamienie miejsca zagrzebania zwłok z grobem nie było dla harcerzy oczywiste, bywało wręcz unikane.

Jak wspomina Sedyka, do przekształcenia dołu w grób, „potrzebny jest (choćby minimalny) gest zaakceptowanego wspólnotowo rytuału”⁴⁰. W części odnajdowanych przez harcerzy miejsc takie gesty nie były wcześniej wykonywane. Zdjęcie dołączone do meldunku z miejscowości Kijany (województwo lubelskie, powiat lubartowski) zostało wykonane w wąwozie określanym jako „miejsce poległych”. Rozstrzelano tam mieszkańców Kijan, zaś ich ciała przewieziono na miejscowy cmentarz. Harcerze deklarują w meldunku, że uporządkowali miejsce. Planują wykonać znak pamiątkowy.



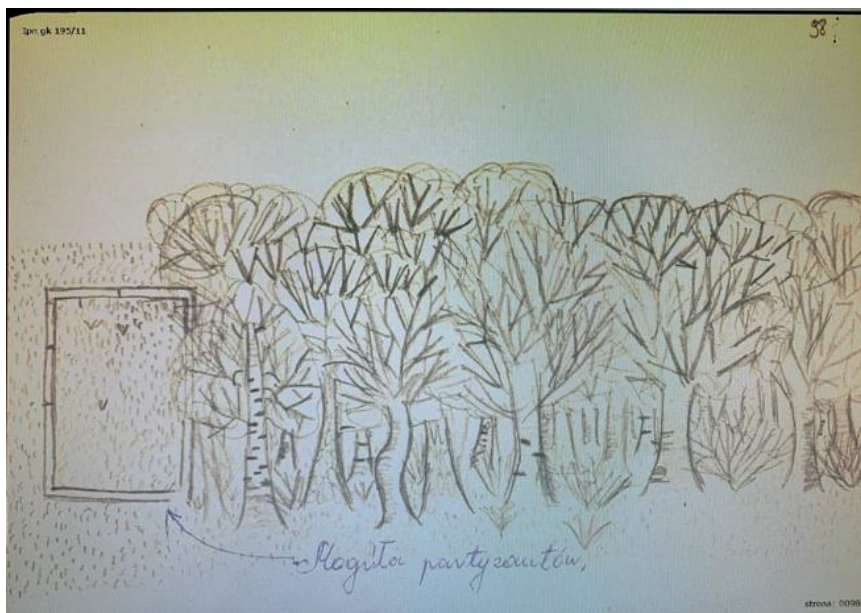
Ilustracja 5. Zdjęcie dołączone do meldunku z Kijan. AIPN GK 195/VIII/11, Alerty ZHP, województwo lubelskie, powiat lubartowski, k. 139–140. Napis na odwrocie zdjęcia: „Harcerze z 10 D.H. w Kijanach podczas realizacji zadań Alertu”.

Z materiałów alertu wynika, że większość drużyn harcerskich podejmowała się podczas Alertu przeprowadzenia rytualnych upamiętnień: tak w formie przygotowywania tablic, wygradzania i oznaczania miejsc zagrzebania zwłok, układanie mogił z mchu, jak i w formie uroczystych apeli lub poświęconej ofiarom obrzędów minuty ciszy. Ich działania można zatem traktować jako gest wydzielenia niepokojącego miejsca i symbolicznego ustawienia grobu.

³⁸ IPN GK 195/VI/14, *Alerty ZHP, województwo lubelskie, powiat lukowski*, k. 190.

³⁹ PN GK 195/VI/4, *Alerty ZHP, województwo lubelskie, powiat biański*, k. 98.

⁴⁰ Sedyka, *Poza obozem*, 185–186.



Ilustracja 6. Rysunek dołączony do meldunku z Mieczysławki. AIPN GK 195/VIII/11, Alerty ZHP, województwo lubelskie, powiat lubartowski, k. 98.

Wygradzenie, oznaczenie miejsca śmierci zostało zobrazowane na rysunku dołączonym do meldunku z Mieczysławki. Ukazany na nim obiekt harcerze określili jako „mogilę partyzantów”. Jak wynika z opisu, jedenastu z nich „zostało zabitych i złożonych we wspólnej mogile”. Określając miejsce jako mogilę, harcerze postulują jego ogrodzenie i postawienie pomnika. Może to być o tyle zaskakujące, że z samego meldunku dowiadujemy się, że prochy partyzantów w rok przed alertem zostały ekshumowane i przewiezione na cmentarz w Puławach⁴¹. Sytuacja wyrażania przez harcerzy potrzeby upamiętnienia miejsc wcześniej ekshumowanych powtarza się w meldunkach alertowych⁴². Mimo wywiezienia zwłok, bywają one określane jako „grób” czy „mogiła”, padają jednak również określenia peryfrastyczne, jak na przykład „Miejsce, gdzie przez kilka lat znajdowały się zwłoki poległego żołnierza”⁴³ lub „miejsce w rowie po wywiezieniu zwłok żydów”⁴⁴ czy „miejsca w rowach po wygrzebaniu [podkreślenie K.G.] zwłok żołnierzy radzieckich”⁴⁵. Z jednej strony dowodzi to, że jak pisze Sendyka, „trup po masowej przemocy często okazuje się nomadą, podmiotem wędrownym – jego cząstki pozostawały we wszystkich miejscach, które odwiedził”⁴⁶, a z dru-

⁴¹ IPN GK 195/VIII/11, *Alerty ZHP, województwo lubelskie, powiat lubartowski*, k. 96.

⁴² Np. IPN GK 195/VIII/4, *Alerty ZHP, województwo lubelskie, powiat bialski*, k. 70, 94; IPN GK 195/VIII/2, *Alerty ZHP, województwo lubelskie*, k. 67, 69, 94.

⁴³ IPN GK 195/VIII/2, *Alerty ZHP, województwo lubelskie*, k. 69.

⁴⁴ IPN GK 195/VIII/17, *Alerty ZHP, województwo lubelskie, powiat puławski*, k. 324.

⁴⁵ IPN GK 195/VIII/17, k. 324.

⁴⁶ Sendyka, *Poza obozem*, 213.

giej wskazuje, że w pokoleniu dzieci świadków nawet ekshumowane doły funkcjonowały jako miejsca wymagające wydzielenia z przestrzeni żywych i upamiętnienia. Miejsce opisywane przez harcerzy jako takie, które „Nie jest w ogóle oznaczone, tylko są rowy” powinno według uczestników akcji zostać uporządkowane i oznaczone kamieniem pamiątkowym.

Brak upamiętnienia odnalezionych przez harcerzy miejsc łączy się niekiedy z jego ponownym wykorzystaniem: zbudowaniem zagrody chłopskiej w miejscu opisywanym jako teren przejściowego obozu dla Żydów i miejsce egzekucji piętnastu osób, których ciała miały zostać wywiezione⁴⁷, pole gospodarza, na którym prawdopodobnie (choć nie na pewno) pochowano trzech partyzantów⁴⁸, lub wykorzystywaniem miejsca masowego mordu jeńców radzieckich i ofiar żydowskich jako pastwiska⁴⁹.

Raporty i podsumowania powstałe po Pierwszym Alercie ZHP podkreślały ogromne zainteresowanie społeczne, jakie wywołała akcja harcerska. Mowa tu o oficjalnej publikacji książkowej, ale również kierowanych do hufców raportach poszczególnych chorągwi⁵⁰ oraz informacjach zawartych na kartach meldunkowych drużyn. Wymienione dokumenty wspominały często o zaangażowaniu pracowników instytucji⁵¹, takich jak ZBOWiD, szkoły i Milicja Obywatelska, ale też o dużym zaangażowaniu członków rodzin harcerzy, ich sąsiadów i bezpośrednich świadków wydarzeń. W sprawozdaniach hufców podkreślano, że świadkowie walk i mordów, dowiedziawszy się o akcji z prasy lub telewizji, przygotowywali się na przyjęcie drużyn harcerskich, a nawet wychodzili im naprzeciw. Dane te nie wydają się przy tym jedynie informacją propagandową, bywają poparte nazwiskami informatorów lub wskazaniem, które informacje harcerze uzyskali od pracowników instytucji. Szczególna atmosfera wywołanego alertem poruszenia wskazuje, że – nie tylko w opinii propagandowej – odpowiadał on na istotną potrzebę społeczną. Dokumenty zgromadzone podczas alertu wskazują zatem na szczególną rolę, jaką nie-miejsca pamięci odgrywają w życiu członków lokalnych wspólnot. Rola ta może być powiązana z potrzebą przepracowania niezwykle bliskości trudnego sąsiedztwa, nieoddzielonego od świata żywych za pomocą obrzędów pogrzebowych trupa, grzebaliska znajdującego się w obrębie posiadanej ziemi, zagrody czy ornego pola. W analizowanych meldunkach jako źródło informacji podaje się często bezpośrednich/naocznych świadków zdarzeń, niekiedy wspominając o ich udziale w zakopywaniu dołów⁵². Członkowie lokalnej społeczności bywają nie tylko

⁴⁷ IPN GK 195/VI/2, *Alerty ZHP, województwo lubelskie, powiat biłgorajski*, k. 83.

⁴⁸ IPN GK 195/VI/3, *Alerty ZHP, województwo lubelskie, powiat bychawski*, k. 87.

⁴⁹ Cyt.: „Teraz w tym miejscu mieszkańcy Kolonii pasą krowy”. Harcerze postulowali ogrodzenie miejsca, zasadzenie kwiatów i ustawienie tablicy pamiątkowej. PN GK 195/VI/3, *Alerty ZHP, województwo lubelskie, powiat bialski*, k. 29–30.

⁵⁰ Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), 21/1101/153, *Komenda kieleckiej chorągwi im. S. Żeromskiego Związku Harcerstwa Polskiego w Kielcach. Alert kieleckiej chorągwi Z.H.P. – sprawozdania, instrukcje*.

⁵¹ W meldunkach z akcji odnaleźć można również skargi drużyn na brak pomocy instytucji, nie są one jednak częste.

⁵² IPN GK 195/VIII/4, *Alerty ZHP, województwo lubelskie, powiat bialski*, k. 25–26.

świadkami, obserwatorami zdarzeń, ale również tymi, którzy dokonali zagrzebania ciał – na rozkaz Niemców lub ze względów praktycznych, gdy trzeba było zrobić coś z porzuconymi zwłokami. Lokalna społeczność jest również grupą, której zazwyczaj przypada w udziale przekazywanie wiedzy o wydarzeniach, choćby była to wiedza w formie zakazów użytkowania danego miejsca. Wreszcie, czego również dowodzą harcerskie meldunki i dołączane do nich niekiedy zdjęcia z ekshumacji opisywanych miejsc⁵³, lokalna społeczność pełni rolę widza lub obserwatora ewentualnych procesów przekopywania ziemi, wykopywania ludzkich szczątków, prowadzonych dochodzeń i badań. Od chwili swojego powstania, czyli momentu dokonywanej w danym miejscu zbrodni, nie-miejsce pamięci funkcjonuje w intensywnej kohabitacji z otaczającym je społeczeństwem: świadkami (naocznymi lub zbiorowymi) zbrodni, obserwatorami zmian w terenie, uczestnikami nekroperformatywnych (bazujących na sprawstwie ludzkich szczątków i mających przy tym charakter procesualny)⁵⁴ praktyk pamiętania i niepamiętania.

PODSUMOWANIE

Wprowadzony za Claude'em Lanzmannem, skonceptualizowany i rozwijany przez Sendykę, rozumiany topograficznie termin nie-miejsce pamięci pozwala wyróżnić typ obiektów, których trudne sąsiedztwo wpływało po drugiej wojnie światowej na procesy kreowania lokalnych tożsamości społecznych. Przedstawione w artykule rozważania dowodzą wagi społecznej analizowanego typu obiektów, których wernakularne funkcjonowanie wymaga dalszych badań w aspekcie długiego trwania, procesu pamiętania i niepamiętania. Materiał Pierwszego Alertu Harcerskiego z 1965 roku stanowi w tym kontekście zasób cenny i nadal niedostatecznie opisany. Znacząca luka terminologiczna, która wówczas skłaniała część drużyn harcerskich do stosowania względem odnalezionych grzebalisk określeń peryfrastycznych, wydaje się nie tylko warta wykazania, ale również warta dalszych badań pod kątem zasłyszanych i powtarzanych przez harcerzy wernakularnych sposobów opisu nie-miejsc pamięci. Określenia te wskazywać mogą na afektywny stosunek wspólnot lokalnych do zamordowanych, ale również na podejmowane przez postronnych i po-postronnych strategie społecznego i oddolnego opracowywania trudnego sąsiedztwa nie-miejsc pamięci.

⁵³ Zob. np. IPN GK 195/VI/2, *Alerty ZHP, województwo lubelskie, powiat biłgorajski*, k. 94–95.

⁵⁴ Nekroperformans to termin wprowadzony przez Dorotę Sajewską na określenie społecznych i artystycznych przemieszczeń znaczeń, zdarzeń wywoływanych przez działanie (również nieobecnego, zaginionego) martwego ciała. Zob. Dorota Sajewska, *Nekroperformans. Kulturowa rekonstrukcja teatru Wielkiej Wojny* (Warszawa: Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego, 2016).

PODZIĘKOWANIA

Badania przeprowadzono w ramach grantu *Nieupamiętnione miejsca ludobójstwa i ich wpływ na pamięć zbiorową, tożsamość kulturową postawy etyczne i relacje międzykulturowe we współczesnej Polsce* (NPRH, nr rej. 2aH 15 0121 83), 2016–2020. Dziękuję uczestnikom projektu za liczne dyskusje o nie-miejscach pamięci.

BIBLIOGRAFIA

- Agamben, Giorgio. *Co zostaje z Auschwitz. Archiwum i świadek*. Warszawa: Sic!, 2008.
- Bartelski, Lesław M. *Pamięć żywa*. Warszawa: Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, 1977.
- Czapliński, Przemysław, Małgorzata Quinkenstein, Robert Traba. „Cmentarz”. W *Modi memorandum. Leksykon kultury pamięci*, red. Magdalena Saryusz-Wolska, Robert Traba, 79–84. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2014.
- Desbois, Patrick. *The Holocaust by Bullets: A Priest's Journey to Uncover the Truth behind the Murder of 1.5 Million Jews*. New York: Palgrave Macmillan, 2009.
- Domańska, Ewa. „The Environmental History of Mass Graves”. *Journal of Genocide Research* 22, nr 2 (2020): 241–255.
- Na szlakach walki. Harcerski alert zwycięstwa*. Warszawa: Wydawnictwo Harcerskie, 1965.
- Nie-miejsca pamięci. Elementarz*, red. Karina Jarzyńska, Maria Kobielska, Jakub Muchowski, Roma Sendyka, Aleksandra Szczepan. Kraków: Ośrodek Badań nad Kulturami Pamięci, 2017.
- Nie-miejsca pamięci (1). Nekrotopografie*, red. Roma Sendyka, Maria Kobielska, Jakub Muchowski, Aleksandra Szczepan. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2020.
- Nie-miejsca pamięci (2). Nekrotopologie*, red. Roma Sendyka, Aleksandra Janus, Karina Jarzyńska, Kinga Siewior. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2020.
- Pamięć wiecznie żywa. 40 lat działalności Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa 1947–1987*. Warszawa: Rada Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, 1988.
- Podolski, Roman. „Moje wspomnienia”. Materiały niepublikowane.
- Pollack, Martin. *Skażone krajobrazy*, przeł. Karolina Niedenthal. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2014.
- Puerta, Calderón Aránzazu, Tomasz Żukowski. „Narracja narodowo-kombatancka versus wątek żydowski w kinie polskim lat sześćdziesiątych”. W *Rok 1966. PRL na zakręcie*, red. Katarzyna Chmielewska, Grzegorz Wołowiec, Tomasz Żukowski, 221–254. Warszawa: Instytut Badań Literackich, 2014.
- Sajewska, Dorota. *Nekroperformans. Kulturowa rekonstrukcja teatru Wielkiej Wojny*. Warszawa: Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego, 2016.
- Sendyka, Roma. „Niepamięć albo o sytuowaniu wiedzy o formach pamiętania”. *Teksty Drugie* 6 (2016): 250–267.
- Sendyka, Roma. *Poza obozem. Nie-miejsca pamięci – próba rozpoznania*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2021.
- Sendyka, Roma. „Pryzma – zrozumieć nie-miejsce pamięci (*non-lieux de mémoire*)”. *Teksty Drugie* 1–2 (2013): 323–344.
- Słownik języka polskiego PWN*. Warszawa: PWN, 2007.

Słownik języka polskiego, red. Witold Doroszewski. Warszawa: Polska Akademia Nauk, 1958–1969.

Syrokowski, Janusz. „Pierwszy alert”. *Harcerstwo. Miesięcznik Związku Harcerstwa Polskiego* 10/11 (1972): 76–87.

Szczepan, Aleksandra, Kinga Siewior. „Nekrokartografia: topografie i topologie rozproszonej Zagłady”. *Widok. Teorie i Praktyki Kultury Wizualnej* 25 (2019).

Wołowicz, Grzegorz. „«Barwy Walki» i polska droga do socjalizmu”. W *Rok 1966. PRL na zakręcie*, red. Katarzyna Chmielewska, Grzegorz Wołowicz, Tomasz Żukowski, 39–68. Warszawa: Instytut Badań Literackich, 2014.

Źródła archiwalne dotyczące pierwszego alertu ZHP:

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN), GK 195/VIII/1–22, Alert ZHP. Województwo lubelskie.

Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), 21/1101/153, Komenda kieleckiej chorągwi im. S. Żeromskiego Związku Harcerstwa Polskiego w Kielcach. Alert kieleckiej chorągwi Z.H.P. – sprawozdania, instrukcje.

Archiwum Akt Nowych (AAN), 747. Ministerstwo Oświaty w Warszawie. Gabinet Ministra. ZHP – rozwój i zadania propagandowo-wychowawcze w roku szk. 1965/66. Notatka służbowa dla ministra. 1966.

Archiwum Muzeum Harcerstwa (AMH), CI8.1. Akta centralne 1956–1989. I Alert „Harcerski wiosenny alert zwycięstwa”.